

Nowe przynosi zawsze zmiany. Wraz z z przyjściem Luisa Enrique, jak zwykle bywa w takich przypadkach, kilku graczy spadło w zespołowej hierarchii. Podczas gdy Montella odsunął od gry Julio Sergio, Brighiego, Borriello i Simplicio, Luis Enrique zrobił to samo z takimi nazwiskami jak Juan, Taddei, Casetti, pozostawiając też Simplicio i Borriello wciąż z dala od pierwszego składu.

Obok wspomnianej piątki niepewni swojej przyszłości w Romie są **Cicinho, Greco i Okaka**, którzy już wcześniej nie stanowili o sile drużyny. Jak wygląda obecna sytuacja wspomnianych piłkarzy i jakie są szanse na ich pozostanie w drużynie? Niektóre artykuły we włoskiej prasie traktują o decydującym tygodniu dla owych piłkarzy Romy. Przez zespołem Giallorossich bowiem próba sił związana z rozegraniami trzech spotkań na przestrzeni ośmiu dni. Ten z piłkarzy, który w takim maratonie nie otrzyma większych szans na grę, może zdaniem mediów powoli pakować walizki.

Juan - Sytuacja Brazylijczyka jest dziwna przynajmniej dla niego samego. Agent gracza twierdził już przed trzema tygodniami przy okazji spotkania z Atalantą, iż jego podopieczny jest gotowy do gry. Inne zdanie o kondycji gracza miał i ma Luis Enrique. Zdaniem trenera piłkarz nie jest gotowy na sto procent, stąd też nie otrzymał powołania na ostatni pojedynek z Lazio. Tym razem jednak strony "konfliktu" wszystko sobie wyjaśniły. Agent piłkarza przyjął brak powołania ze spokojem. Juan całe przygotowania przedsezonowe spędził na fizykoterapii oraz lekkich treningach, co było związane z jego problemami z kolanem. Do pełnych treningów z drużyną wrócił na początku września. Swoje pierwsze sezonowe powołanie powinien otrzymać na najbliższy mecz z Palermo. Spotkanie te nie da jednak pełnej odpowiedzi na to, jakie są naprawdę relacje na linii trener-zawodnik. Zawieszenie dla Kjaera oraz niepewna kondycja Heinze nie dają wyjścia Luisowi Enrique. O tym czy Brazylijczyk znajduje się w obrębie projektu powinniśmy dowiedzieć się w kolejnych meczach, gdy skład środka defensywy będzie pewny i Luis Enrique stanie po raz kolejny przed wyborem. 32-letni defensor ma jeszcze dwa lata kontraktu. W mediach plotkuje się, iż graczem zainteresowany jest Juventus oraz kluby z Brazylii. Ofertę z jednej z drużyn z kraju kawy potwierdził niedawno agent zawodnika, zastrzegając jednak, iż ten nigdzie się nie rusza.

Borriello - O odejściu najlepszego strzelca Romy w poprzednim sezonie mówiło się dużo w pierwszej części mercato. Media spekulowały iż gracz nie pasuje do koncepcji trenera i zostanie najpewniej sprzedany. W obronie zawodnika stanęli tymczasem sam Luis Enrique oraz Walter Sabatini i były napastnik Milanu pozostał

w Rzymie. Mający być ważną częścią projektu zawodnik dużo jednak do tej pory sobie nie pograł. W czterech meczach zaliczył zaledwie 104 minuty, trzykrotnie wchodząc na murawę z ławki rezerwowych. Luis Enrique wystawiał ponadto gracza na skrzydle, daleko od pola karnego, co nie odpowiada predyspozycjom samego piłkarza. Jak na razie gracz znajduje się więc dalej niż bliżej od Romy. W mediach wspomina się wciąż zainteresowanie piłkarzem ze strony PSG. Borriello jest wciąż związany z Romą kontraktem, który wygasa dopiero w czerwcu 2014 roku.

Cassetti - 34-latek, który poprzednie dwa sezony zagrał jako podstawowy obrońca, stracił miejsce w składzie na rzecz Rosiego. W pierwszych meczach sezonu nie mógł liczyć nawet na powołanie. Te otrzymał dopiero w spotkaniu z Lazio, gdzie zresztą zadebiutował w sezonie, zmieniając w 34 minucie kontuzjowanego Rosiego. Gdyby nie kontuzja 24-letniego skrzydłowego, Cassettiego nie zobaczylibyśmy prawdopodobnie na murawie. Po przedsezonowych przygotowaniach wiele wskazuje na to, iż Hiszpan widzi w gracz z numerem 77 bardziej środkowego, aniżeli prawego obrońcę. Na środku defensywy konkurencja jest bardzo duża i gracz nie ma większych szans na przebicie. 34-latkowi kończy się w czerwcu przyszłego roku kontrakt, który najpewniej nie zostanie przedłużony. Dla byłego gracza Lecce jest to też ostatni dzwonek na spróbowanie nowej przygody. Z tego najpewniej skorzysta i prawdopodobnie już zimą opuści klub. W tym kontekście mówi się nie o zespołach włoskich, a o drużynach z Turcji oraz z Afryki. Ofertę kontraktu złożyło podobno Al Ahly, gdzie Cassetti mógłby zarobić więcej niż obecnie w Romie.

Taddei - W przeciwieństwie do wspomnianych wyżej graczy, Brazylijczyk nie przegrywa u Luisa Enrique z powodu wyborów personalnych trenera, a z powodu taktyki, jaką ten obrał przed sezonem. W ustawieniu z trójką w pomocy dla 30-latka nie ma bowiem miejsca. Taddei był do tej pory klasycznym skrzydłowym, występując w Sienie na lewej, a w Romie na prawej flance. W związku z tym, hiszpański trener przekwalifikował latem gracza na lewego obrońcę i wydaje się, że Brazylijczyk może zaistnieć w tym sezonie jedynie w takiej roli. Jedyny mecz, w jakim wystąpił był ten z Interem, gdzie zagrał na lewej obronie w miejsce zwieszonoego Jose Angela. Efekt nie był zbyt dobry. Później piłkarz otrzymał tylko jedno powołanie do kadry i wydaje się, że z konkurencją ze strony Jose Angela czy nawet Heinze nie zdoła wygrać. Zainteresowane piłkarzem mogą być Fiorentina i Genoa.

Simplicio - Były gracz Palermo pozostaje wciąż sporą zagadką w projekcie Luisa Enrique. Jego początki u nowego trenera nie były łatwe. Brazylijczyk nie został bowiem powołany na obóz w Riscione i pracował indywidualnie w Trigorii. Pomimo tego, w sierpniu przekonał do siebie trenera na tyle, iż ten pozwolił wystąpić jemu w

meczach Ligi Europejskiej. Potem słuch o Brazylijczyku zaginął, aż do meczu z Parmą, gdzie otrzymał powołanie i wszedł na murawę w 77 minucie. Wielką niespodzianką było wybiegnięcie gracza w pierwszym składzie w kolejnym meczu z Atalantą. Tu Simplicio zagrał całkiem dobrze, a niezły występ podsumował bramką na 3-1, która dała spokój Romie. Pomimo dobrego występu zawodnik nie znalazł się nawet na liście powołanych w derbowym meczu z Lazio co postawiło ponownie duży znak zapytania przy tym, czy piłkarz mieści się w projekcie. Kolejnym przystankiem gracza będzie Brazylia. Wciąż jednak nie wiemy, kiedy to nastąpi. Piłkarza wiąże z klubem kontrakt do czerwca 2013 roku.

Cicinho - Po letnich przygotowaniach, a szczególnie sparingach wydawało się, iż Cicinho będzie w sezonie podstawowym prawym obrońcą. Niestety wszystko zweryfikowała wciąż niepewna kondycja gracza oraz już dwie kontuzje, które przydarzyły się na przestrzeni dwóch miesięcy. Najpierw gracz wypadł z obiegu w trakcie drugiego meczu ze Slovanem (zmieniony w 8 minucie), a gdy ponownie wrócił do gry (15 minut ze Sieną), został w dwóch następnych meczach odsunięty od kadry, aby po raz kolejny złapać uraz, który wykluczył go z pełnych treningów na następne trzy tygodnie. We wrześniu o dobrych relacjach na linii zawodnik-kierownictwo mówił agent gracza. Satri powtarzał kilka razy, iż wszystko zmierza ku podpisaniu nowego kontraktu, jednak obecnie owa idea wydaje się oddalać.

Greco - Wciąż trudno określić jaką rolę spełni młody gracz u Luisa Enrique. Latem Hiszpan chwalił piłkarza, jednak ten opuścił półtorej miesiąca z powodu urazu mięśni uda. 25-latek trenuje regularnie od trzech tygodni i w najbliższym czasie powinniśmy dowiedzieć się, czy jest częścią nowego projektu. Jeśli nie znajdzie się w planach trenera, Giallorossi ryzykują odejście piłkarza za darmo, gdyż za 8 miesięcy wygasa jego kontrakt z klubem.

Okaka - Tak samo, jeśli chodzi o umowę wygląda sytuacja Okaki. Już po raz czwarty z rzędu Roma igra sobie z piłkarzem, pozostawiając go latem w klubie, a następnie nie dając żadnych szans na grę. Sam piłkarz jest podirytowany taką sytuacją (przez ostatnie trzy lata zmieniał co pół roku otoczenie) i najpewniej zażąda niebawem stanowczej odpowiedzi ze strony kierownictwa klubu. Kolejne wypożyczenie gracza zimą nie wchodzi w rachubę, gdyż w czerwcu kończy się jego kontrakt. Kierownictwo poszuka zimą wspólnego języka z piłkarzem i spróbuje odnowić jego kontrakt, w przeciwnym razie ten odejdzie w czerwcu za darmo.

Autor: abruzzo